



tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Na granicy wakacji i roku szkolnego zapraszamy do przekroczenia granicy między zabawą a nauką. A spróbować można w Parku Dinozaurów w Nowinach Wielkich (str. VI-VII). Spotkanie z tutejszymi prehistorycznymi gadami prowokuje do pytań o stworzenie i o Stwórcę. To pytania uzasadnione. Bo tak jak dobra zabawa nie jest tylko jałową rozrywką, tak i autentyczna nauka nie zawęży myślowych horyzontów, ale szuka odpowiedzi na najgłębsze problemy.

X Spotkanie Rodzin Abstynenckich w Grodowcu

Tu zdarzają się cuda

„Bądźmy jedną trzeźwą rodziną” – to hasło corocznego spotkania trzeźwościowego w sanktuarium Matki Bożej w Grodowcu.

Grodowieckie spotkanie trzeźwościowe to zlot rodzin abstynenckich. Jubileuszowe spotkanie odbyło się w dniach 22-24 sierpnia. W tym roku przyjechało blisko 200 osób głównie z województw dolnośląskiego i lubuskiego, ale także wielkopolskiego. Była modlitwa, mityngi, rozmowy, porady specjalistów, zabawa i rozgrywki sportowe.

– Tu można od nowa uczyć się wzajemnych kontaktów. Tak było w mojej rodzinie – mówi Danuta Szumska z glogowskiego Klubu.

– Kiedy przyjechałam tu pierwszy raz, byłam w dołku psychicznym, bo wykorzystałam wszystkie możliwości, aby mój mąż przestał pić. Tu modliłam się o miłość



Podczas dnia sportu i rekreacji jedną z konkurencji były rodzinne wyścigi na piłkach. NA ZDJĘCIU: Rodzina państwa Dawidów – Maria, Stanisław i Gabriel

w rodzinie – dodaje. Kiedy potem powiedziała mężowi, że nie chce tak dłużej żyć, on podjął trud leczenia. Teraz razem działają na rzecz osób uzależnionych. Rodzina, jak podkreśla Ryszard Szumski, prezes klubu, ma ogromne znaczenie w wychodzeniu z nałogu.

– Jak ktoś w niego wpada, to traci najbliższych. Chwila zerwania z nałogiem to szansa na odzyskanie rodziny.

Wielokrotnie to się udaje. Mamy tu wiele przykładów – mówi Ryszard Szumski.

Krzysztof Król

Osiem nowych habitów



Wschowski klasztor franciszkański to miejsce formacji przyszłych braci i ojców. Zanim rozpoczną na dobre życie zakonne, właśnie tutaj stawiają swoje pierwsze kroki. Droga zaczyna się od postulatu. Postulanci nie noszą jeszcze stroju zakonnego i nie składają ślubów. Po roku, podczas obłóczyn otrzymują habit i wybierają sobie imię zakonne, ale pierwsze zakonne śluby złożą dopiero za rok, na koniec rozpoczętego właśnie nowicjatu. – Habit wyróżnia osoby konsekrowane od ludzi świeckich. To symbol zerwania z życiem świeckim i poświęcenia się Bogu oraz oznaka przynależności do danego zakonu – wyjaśnia o. Arnold Liebig, magister postulatu.

kk

Wschowa. 24 sierpnia habit otrzymało ośmiu postulantów

Złaz z patronem

ZIELONA GÓRA. Na XVII Ogólnopolski Złaz Seniorów i Starszyny ZHP w dniach 21-24 sierpnia przybyło blisko 300 osób. Byli też goście z Czech i Niemiec. Pierwszy raz gospodarzem imprezy była Chorągiew Ziemi Lubuskiej. Jej uczestnicy odwiedzili m.in. muzeum wojskowe w Drzonowie, sanktuarium w Rokitnie i seminarium w Paradyżu. Ostatniego dnia w kościele pw. Podwyższenia Krzyża bp Adam Dyczkowski odprawił dla uczestników zjazdu Mszę św. Wcześniej otwarto tu wystawę poświęconą bł. ks. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu, patronowi harcerstwa polskiego. Błogosławiony w 1927 roku wstąpił do ZHP. W czasie wojny więziony, mimo zakazów władz obozowych, nie zaprzestał pracy

duszpasterskiej i posługi kapłańskiej. Zmarł w 1945 roku w obozie w Dachau na tyfus. Niedługo ma w Zielonej Górze powstać izba pamięci poświęcona harcerskiemu patronowi. **kk**



Seniorzy z Harcmistrzowskiego Kręgu „Czerwona Szpilka” oglądają wystawę. OD LEWEJ: Marek Musielak, Bogdan Szafranski i Ryszard Krassowski

Mistrz z Gorzowa



PEKIN-GORZÓW. Gorzowianin Michał Jeliński wchodzący w skład wioślarskiej czwórki podwójnej zdobył 17 sierpnia złoty medal olimpijski. Dwa dni później mistrza przyjął prezydent Gorzowa Tadeusz Jędrzejczak. Prezydent zapewnił, że rodzinny gród przekaze mistrzowi mieszkanie. Michał Jeliński ma 28 lat. Absolwent gorzowskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych i Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu wioślarstwo trenuje od 1995 r. **xtg**

Michał Jeliński i Kamila Wojdyła chcą się pobrać w przyszłym roku

Trzeźwy duch



75. Rekolekcje Ruchu Trzeźwości zakończyły się 24 sierpnia Mszą św., którą pierwszy raz z tej okazji sprawował bp Stefan Regmunt

Bieg po integrację

GŁOGÓWKO. Już po raz piąty Parafialny Zespół Caritas przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Głogowie zorganizował wakacyjny bieg patrolowy dla dzieci i młodzieży. Bieg odbył się 21 sierpnia w pobliskim Głogówku. Były prawdziwe mapy, zagadki umysłowe i zadania sportowe. Bieg to, jak podkreślają proboszcz ks. Rafał Zendran i Teresa Długosz z PZC, okazja do integracji najmłodszych mieszkańców Głogowa i wsi wchodzących w skład parafii kolegiackiej. **kk**



W tym roku w organizację biegu zaangażował się parafialny oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Zmarł ks. kan. Romuald Łabiński

Ks. ROMUALD ŁABIŃSKI urodził się w 1935 r. w Podharcu, święcenia kapłańskie przyjął w 1961 r. Był długoletnim proboszczem parafii w Ciosańcu. Ostatnie lata spędził w Domu Księżych Emerytów w Zielonej Górze. Zmarł 20 sierpnia. Pogrzeb z udziałem bp. Pawła Sochy odbył się 25 sierpnia w Szczecinku (diecezja koszalińsko-kołobrzaska). **xtg**

Dla uśmiechu dzieci

CARITAS. Blisko pół tysiąca wolontariuszy w całej diecezji od 22 do 24 sierpnia kwestowało w corocznej zbiórce przyborów szkolnych dla dzieci z rodzin potrzebujących. Akcją „Z uśmiechem do szkoły” koordynuje Centrum Wolontariatu Caritas we współpracy z Parafialnymi Zespołami Caritas oraz Magazynem Pomocy Żywnościowej i Rzeczowej. **kk**

Wędkowali mali i duzi

DĄBIE. Już po raz piąty rozegrano zawody wędkarskie o puchar biskupa diecezjalnego. Wśród dorosłych na Jeziorze Dąbie Duże 23 sierpnia najlepiej wędkował Marcin Niekrasz z Boczowa. Kolejne miejsca zajęli mieszkańcy Przyborowa: Marcin

Marasek i Łukasz Nowak. W grupie dziecięcej zwyciężył Maciej Kuczyński z Sulechowa, drugi był Adam Łokaj z Lubska, a trzeci Jan Kuźmiński z Lubska. Łącznie rywalizowało 30 wędkarzy. Zawody zorganizowała diecezjalna Akcja Katolicka. **kk**

ks. Grządko. Pierwsze rekolekcje RT w Rokitnie odbyły się w 1989 r., po koronacji obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej. **xtg**

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI
zgg@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON 068 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gieraszczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

VI Festiwal „Muzyka w Raju”

Muzycy od kuchni

W sierpniu muzycznym centrum ziemi lubuskiej stało się Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu.

Wieczne koncerty to rozkosz dla ucha. Zanim jednak do nich doszło, artyści nie próżnowali.



Barokowa orkiestra Arte dei Suonatori należy dziś do czołówki polskich zespołów grających na instrumentach dawnych.

PO PRAWIEJ: Kto zdecydował się pokonać kilka, a czasem kilkaset kilometrów, w Paradyżu usłyszał nie tylko instrumenty.

NA ZDJĘCIU: Hiszpanka June Telletxea



Przygotowywać się do koncertów można wszędzie, nawet w seminaryjnym pokoju.

NA ZDJĘCIU: Andreas Arend z Holandii gra na lutni



Festiwal to także ekipa techniczna, dbająca o najmniejsze detale



Na próbach jeszcze nie wszystko wychodzi idealnie...

PO PRAWIEJ: Próba generalna Emanuela Balassa z Francji. Potem pozostaje już tylko koncert



We wrześniu w Drzonkowie odbędzie się Sokoliada

Sprawni, twardzi, samodzielni

Diecezjalna Caritas i Stowarzyszenie Turystyczno-Sportowe „Sokół” rozpoczęły pilotażowy program pod hasłem „Popularyzacja sportu wśród dzieci i młodzieży”.

Zajęcia odbywają się od 18 września w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie k. Zielonej Góry. Dzieci i młodzież pod okiem instruktorów mają szansę spróbować tu dyscyplin pięcioboju nowoczesnego: strzelania, szermierki, pływania, jazdy konnej i biegu przełajowego. Można też nauczyć się grać w tenisa ziemnego. Zadowolony z zajęć jest Krzysztof Barzdo z Zielonej Góry.



KRZYSZTOF KRÓL

Najpierw teoria o bezpieczeństwie i technikach strzelania, a potem pierwsze samodzielne próby celności

– Co prawda kształcę się w kierunku artystycznym, bo jestem uczniem liceum plastycznego, ale może osiągnę coś i tu – mówi. – Nigdy nie miałem styczności z jazdą konną czy szermierką, ale myślę, że dam sobie radę i być może wystartuję w zawodach podczas festynu – dodaje.

Zdaniem Andrzeja Dominiaka, emerytowanego trenera pięcioboju nowoczesnego i jednego z instruktorów programu, nawyk sportowy u dzieci najlepiej wyrobić jeszcze przed okresem dojrzewania.

– Wtedy przy sporcie zostana. Później jest dużo trudniej, bo wiele innych rzeczy bardziej ich

interesuje niż sport. To smutne, ale takie są fakty – zauważa. – Bardzo niski procent młodzieży zajmuje się sportem. Widzimy tego efekty na igrzyskach olimpijskich – dodaje. Ale nie chodzi tylko o olimpijskie laury. Grzegorz Idziak, wicedyrektor diecezjalnej Caritas, przekonuje, że sport prócz ciała kształtuje także ducha. – Uczy zdrowego trybu życia, współpracy, współzawodnictwa i samodyscypliny – wymienia.

Finałem treningów będzie wrześniowy festyn Sokoliada, na którym będzie można zdobyć odznakę Sprawny-Twardy-Samodzielny, przyznaną przez STS „Sokół” za udział w triathlonie, złożonym z pływania, biegu i jazdy na rowerze. Będzie też rozegrany miniturniej pięcioboju nowoczesnego oraz tenisa ziemnego. Jeśli program się sprawdzi i znajdą się środki na jego realizację, treningi będą kontynuowane w ciągu roku.

Krzysztof Król

Festiwal folkloru

Folk z krańców świata

Przez tydzień Zielona Góra rozbrzmiewać będzie śpiewem i tańcem zespołów z ponad czterdziestu krajów.

XXIII Międzynarodowy Festiwal Folkloru rozpocznie się 7 września Mszą św. o godz. 10.00 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. W

kolejne dni zaprezentują się artyści m.in. z Wenezeli, Indii, Algierii, Togo, Peru i Nepalu. Nie zabraknie też wykonawców z Europy, m.in. z Włoch, Portugalii, Białorusi czy Serbii. Każdego dnia od godz. 9.30 zespoły będą prowadzić w amfiteatrze gry i zabawy dla dzieci, a wieczorem o godz. 19.00 odbywać się tu będą festiwalowe koncerty. Tradycyjnie już artyści wystąpią też w kilku lubuskich miejscowościach, m.in. w Szprotawie, Żarach, Nowogrodzie Bobrzańskim i Bojadłach. Festiwal zakończy się 13 września o godz. 20.00 koncertem galowym, który poprowadzi Józef „Joszko” Broda.

Imprezę organizuje Regionalne Centrum Animacji Kultury i Lubuskie Stowarzyszenie Promocji Kultury „Pro Arte”. Szczegółowy plan festiwalu na stronie www.zgora.pl/rcak.

mk



MAGDALENA KOZIEL

Bułgarski zespół „Zornitza” podbił ostatnio serca zielonogórczan

Zapowiedzi

VII Konkurs Recytatorski

Poezji i Prozy Papieża Jana Pawła II odbędzie się **11 października** o godz. 10.00 w parafii pw. Ducha Świętego przy ul. Bułgarskiej 10 w Zielonej Górze. Uczestniczyć w nim mogą trzyosobowe zespoły z gimnazjów i szkół średnich. Zgłoszenia można nadsyłać do 2 października na adres: Joanna Jagielnik, Os. Robotnicze 17, 65-323 Zielona Góra. Informacje: tel.: 068 3204461 lub 600 285 305 w poniedziałki i czwartki w godz. 19.00–21.00.

Konkurs organizuje Klub Inteligencji Katolickiej, Regionalne Centrum Animacji i Kultury i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Zielonej Górze. Imprezę objął patronatem bp Stefan Regmunt.

Nasza własna olimpiada

Z raketką w dłoni

Na koniec wakacji i w ostatnim odcinku naszego cyklu **zapraszamy do stołu.**

tenisowego.

Wszak w ping-ponga można grać cały rok.

Ryszard Kulczycki, prezes Gorzowskiego Klubu Sportowego „Gorzovia”, to legenda nie tylko gorzowskiego tenisa stołowego, ale także znany w kraju trener, działacz i teoretyk tej dyscypliny sportu. Z popularnym ping-pongiem związany jest już niemal pół wieku.

– W mojej rodzinie siedemnaście osób zajmuje się tenisem stołowym. Teraz pasję kontynuują wnuki – mówi. – Mój ojciec był piłkarzem przedwojennego

Junaka Drohobycz. Został inwalidą wojennym, ale zaszczepił nam pasję sportową. Poza tym zawsze, patrząc na nauczyciela wychowania fizycznego, chciałem mieć gwizdek, dres i prowadzić zajęcia z dziećmi – opowiada o źródłach swych zainteresowań.

Wychował ponad 30 trenerów i 300 instruktorów tenisa stołowego. W 1990 roku założył z bratem „Gorzovię”. Jej zawodnicy zdobywali medale mistrzostw Europy i Polski oraz zasilali kadre narodową. W tym roku drużyna męska po raz pierwszy, a żeńska po raz drugi awansowały do ekstraklasy.

Ping-pong to popularny sport amatorski. U miłośników raketki, stołu i siatki wyrabia szybkość, zwinność i czucie mięśniowe, które najlepszym pozwala wysłać celuloidową piłeczkę zawsze w zamierzone miejsce.

ARCHIWUM RYSZARDA KULCZYCKIEGO



Artur Sawoch, który trenuje już 23 lata, twierdzi, że tenis stołowy to sport dla tych, którzy nie boją się ruszyć głową. – Technikę trzeba rozumieć i czuć. To sport dla ludzi szlachetnych, bezkontaktowy. Nie zmagamy się z przeciwnikiem fizycznie, ale psychicznie – przekonuje. Choć piłeczka jest leciutka, walka przy stole bywa ciężka.

– Kontuzje się zdarzają. Ale raczej przy dużych obciążeniach treningowych – mówi Agnieszka Klóska, brązowa medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Polski w deblu, czyli w bardziej towarzyskiej od singla grze parami.

Ks. Tomasz Gierasimczyk

Dziś sześciolatek Samuel Kulczycki („Gorzovia”) już rok temu grał na międzynarodowym turnieju w Nowym Targu

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



„Gorzovia” trenuje na sali szkoły w Wawrowie (NA ZDJĘCIU), ale w grudniu przejdzie do budynku dawnej łaźni Miejskiej w Gorzowie. Będą mogli tam grać też amatorzy



komentarz

RYSZARD KULCZYCKI

trener tenisa stołowego

Ty serwujesz!

W swych publikacjach dawałem szansę na treningi dzieciom od dziewiątego roku życia. Ale teraz mam w klubie wnuka, Samuela, brązowego medalistę Mistrzostw Polski do lat ośmiu, który ma dopiero sześć lat, a trenuje już od półtora roku! Teoria więc upadła, z czego się bardzo cieszę. Ale także w starszym wieku można nauczyć się grać. Rozgrywane są nawet Mistrzostwa Świata w kategorii... powyżej 90 lat.

Nie tylko jaszczur

PREHISTORIA DZIŚ.

Niedawno na Górnym Śląsku odkryto kości pierwszego polskiego dinozaura.

Ale **pradawne gady można spotkać też na ziemi lubuskiej.**

tekst i zdjęcia

Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK

tgierasimczyk@goscniezielny.pl

Nowiny Wielkie k. Witnicy. Jesteśmy w Parku Dinozaurów. Park powstał przed dwoma laty, ale spacerując tu, przemierzamy miliony lat historii Ziemi, od epoki dewonu (410 mln lat temu) do kredy (65 mln lat wstecz). Co krok spotykamy dinozaury. Największy okaz, diplodok, ma 27 metrów długości. Wszystkie monstra stworzył Krzysztof Kuchnio.

- Z dinozaurami spotkałem się kilkanaście lat temu, pracując w parku dinozaurów pod Hanowerem - mówi Krzysztof Kuchnio, z wykształcenia technik budowlany i rzeźbiarz z zamięłowania. - W Niemczech świetnie funkcjonują różne parki rozrywki. Postanowiłem pokazać, że i w Polsce jest to możliwe - dodaje. W parku od niedawna jest także muzeum geologiczne, powstaną też część poświęcona wymarłym ssakom i wioska neandertalska. ■

Przepis na gada

KRZYSZTOF KUCHNIO,
TWÓRCA PARKU DINOZAUROW



- Aby odtworzyć prehistorycznego stwora, konieczne są dobre opracowania jego szkieletu. Potrzebna jest tu współpraca z paleobiologami. Modele

dinozaurów po zaprojektowaniu rzeźbi się z bloków styropianowych. Największe powstają w fragmentach. Potem rzeźby obkładane są żywicą poliestrową i włóknem szklanym, z których robi się np. żąglówki. Modele są więc odporne na warunki atmosferyczne. Nasze dinozaury stoją już w kilku podobnych parkach.



Walkę tyranozaura (z LEWEJ) z centrozaurą mogą tu obejrzeć nawet małe dziewczynki



Roślinożerny euoplocefal jest bardzo sympatyczny. Poluje już na niego drapieżny i inteligentny trodon

Świat jest sensowny

Z ks. dr. Henrykiem Nowikiem o ewolucji, kosmitach i zagładzie dinozaurów rozmawia ks. Tomasz Gierasimczyk



Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK: Teoria ewolucji zdobyła już dawno uznanie...

Ks. DR HENRYK NOWIK: – Ale są też jej przeciwnicy. W Polsce na przykład należy do nich prof. Maciej Giertych. Bardzo wielu tzw. kreacjonistów jest też w USA. Ale ja sympatyzuję z teorią Teilharda de Chardin, francuskiego jezuitę i antropologa, który miał szeroką wizję ewolucji.

Czy ewolucja to dzieło przypadku, czy raczej racjonalny projekt?

– Brandon Carter w 1973 r. w Krakowie na sympozjum Międzynarodowej Unii Astronomicznej na pytanie, dlaczego wszechświat jest taki, jaki jest, odpowiedział, że to dlatego, aby... mógł zaistnieć człowiek. Bo gdyby stałe fizyczne, np. stała Plancka były tylko nieco inne, to po tzw. Wielkim Wybuchu w kosmosie nie byłoby warunków do powstania istoty rozumnej. Sformułował w ten sposób tzw. zasadę antropiczną. To jest także teza T. de Chardin. Chcąc rozumieć świat, muszę patrzeć przez człowieka, bo człowiek jest najbardziej złożonym zjawiskiem we wszechświecie. Wtedy widzi się świat całościowo i nie jest to wizja okrojona przez pozytywizm czy materializm. Dla tego filozofa świat jest sensowny. Idzie zresztą jeszcze dalej. Chcąc zrozumieć człowieka, trzeba przyjąć Boga. Jakiego? Chrystusa, bo On jest Bogiem wcielnym. On jest Alfą w akcie Wcielenia i Omegą, gdy przyjdzie ponownie podczas Paruzji. Do tego punktu zmierza cała ewolucja.

A zatem kreacjonizm czy ewolucjonizm?

– Kreacjonizm ewolucjonistyczny. Czytamy w Księdze Rodzaju, że Bóg „ulepił człowieka z gliny”. W tym lepieniu Bóg posłużył się prawami ewolucji. Ale człowiekowi trzeba było dać coś więcej niż samą materię. Trzeba było tchnąć ducha. Tworzywo empiryczne podlega więc prawom przyrody, ale jest stymulowane przez duchowość, przez Absolut, przez Boga.

To teza spoza nauk przyrodniczych.

– Przyrodnicy milcząco zakładają istnienie świata i jego matematyczno-logiczną poznawalność. To, co nauki przyrodnicze zakładają, filozofia i teologia tłumaczą. Uzupełniają się zatem i nie ma między nimi sprzeczności.

Mówiliśmy o zasadzie antropicznej. Ale dziś ludzie poszukują we wszechświecie innych cywilizacji.



Ks. dr Henryk Nowik wykłada filozofię przyrody w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. Edyty Stein w Zielonej Górze

– Często o tym dyskutowaliśmy na KUL. Nie jest wykluczone, że przypowieść Chrystusa o poszukiwaniu zagubionej owcy dotyczy naszej ziemskiej cywilizacji, ludzkości. Nie wykluczone, że inne cywilizacje nie uległy grzechowi pierworodnemu i nie potrzebowały odkupienia. A może nawet opłakują to, co robimy z kosmosem i z sobą?

Ale czy opowieści o UFO nie są nowoczesną mitologią i często próbą szukania zbawienia u jakichś „obcych”?

– To prawda. To współczesne pogaństwo i ucieczka od autentycznych egzystencjalnych problemów.

Ponoć 65 mln lat temu w Ziemię uderzyła kometą i zniszczyła dinozaury. Ponoć ma się to powtórzyć...

– To są hipotezy. Nie wiemy, co się stało z dinozaurami, ale warto obserwować świat i przewidywać jego bieg. Tu nie chodzi jednak tylko o wiedzę o świecie, ale o mądrość, o zrozumienie świata. Człowiek powinien bowiem szukać sensu. Biblia mówi o różnych znakach zapowiadających koniec tego świata i powtórne przyjście Chrystusa. Wśród nich są i „spadające gwiazdy”. Chrystus wzywa do odczytywania znaków czasu, a katastrofy, które się zdarzają, uświadamiają nam, że nie jesteśmy na stałe na tej ziemi. ■



Takich mieszkańców parku ma być więcej

PANORAMA PARAFII pw. św. Józefa Rzemieślnika w Wawrowie

Nie wypada stać obok



Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK

Taki patron zobowiązuje.

Pracy w tej parafii wystarczy i dla cieśli, i dla przedstawicieli innych rzemiosł.

Wawrów należał kiedyś do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gorzowie. Prowadzili ją ojcowie kapucyni. – W latach 70. nasz kościół był w złym stanie – wspomina Zofia Wawrzyniak z Wawrowa. – Zaczęliśmy zbierać z panią Heleną pieniądze na remont. Dwanaście tysięcy złotych wyprosiłyśmy w kurii biskupiej. Była nawet zarządzona zbiórka w całym Gorzowie na ten remont – opowiada. Wtedy powstał tu drewniany sufit i ławki. Służą do dziś.

Coś zaiskrzyło

W 1995 roku gorzowską parafię objęli księża diecezjalni. Cztery lata później powstała parafia Wawrów. Dziś liczy 2 tys. wiernych. Należy do niej także Czechów. Ostatnie lata to wzrost aktywności parafian. Cel: remont kościoła w Czechowie i budowa domu parafialnego.

– Widzę ogromny wkład pracy tych ludzi nie tylko w życie parafii, ale i całej wsi – ocenia Sylwia Kubisa z Czechowa, radna z gminy

Podpis: Prezbiterium kościoła w Czechowie też będzie odnowione. NA ZDJĘCIU OD LEWEJ: Monika, Dominika, Natalia, Beata i Joanna

Santok i wiceprezes parafialnej Caritas.

O powstanie domu parafialnego stara się Jan Wszolek.

– Nie wypadało stać na ubożu – mówi. – Zobowiązałem się zbierać co miesiąc datki na ten dom. W moim rejonie należy się wszystkim szczególnie „Bóg zapłać” – dodaje. Dom parafialny powstaje od zera, ale poprotestancki kościół w Czechowie trzeba ratować od ruiny. Dach przeciekał, niszczały mury, na kościele rosły... drzewa.

– Tu od 40 lat nie było remontów – mówi Karol Majer. – Kiedy przyszedł ks. Władysław, widzieliśmy, że w jego oczach coś iskrzy. Podchwyciliśmy to i zorganizowaliśmy grupę inicjatywną, aby go wspierać. Powiedzieliśmy, że chcemy coś zrobić. Odpowiedział, że nie ma problemu – opowiada.

Przełożono już dach, a prace trwają dalej.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Wawrów: 12.15
Czechów: 9.00, 10.30

Listy do Papieża

Kościelne mury to znak żywego Kościoła. Jak w każdej parafii, tak i tu jej duchowe zaplecze stanowi m.in. wspólnota Żywego Różańca.

– Mamy cztery róże. Staramy się wspomagać proboszcza modlitwą – mówi zelatorka Franciszka Graczyk z Wawrowa. Modlitwa to też zadanie Przyjaciół Paradyża. Z ich strony mogą być jej pewni nie tylko dwaj klerycy pochodzący z parafii.

– Do Jana Pawła II z okazji świąt i imienin wysyłaliśmy listy. Zawsze otrzymywaliśmy odpowiedź – mówi Elżbieta Waldon. – Teraz modlimy się o beatyfikację Papieża.

Ks. Tomasz Gierasimczyk



Zdaniem proboszcza



– Do niedawna nasze kościoły były kościołami filialnymi. Dopiero po powstaniu parafii można było

im poświęcić więcej uwagi. Moje siły skierowałem ku budowie i remontom. Trzeba było koniecznie podjąć prace w kościele w Czechowie. Rok temu zaczęliśmy też budowę domu parafialnego, bo dotychczas ksiądz wynajmował mieszkanie. Już można tu mieszkać, a część, w której przewidziana jest sala na świetlicę środowiskową, wymaga jeszcze kosmetyki. Planujemy też parafialną siłownię dla młodzieży w wyremontowanej remizie strażackiej, która ruszy na przełomie roku. Jestem wdzięczny parafianom za ich ofiarność i zaangażowanie. Pod opieką wspólnoty jest też Zakład Karny. Osadzeni wykonują w parafii wiele pracy. Chcą to robić i dobrze się tu czują. Trzeba podziękować za to Panu Bogu. Parafia się rozrasta, bo miasto rozbudowuje się w tym kierunku. Nowe domy powstają w Czechowie. W Wawrowie nieco wolniej. Ale z biegiem lat także tu powstanie ich więcej.

Ks. Władysław Tasior

Urodził się w 1963 roku w Przeworsku (archidiecezja przemyska). Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 roku w Przemyślu. Od 15 lat pracuje w naszej diecezji. Był wikariuszem w Gorzowie, Słubicach i Świebodzinie. Proboszczem w Wawrowie jest od 2006 roku.